

Gazetka szkolna Gimnazjum Nr 1
im. Jana Pawła II w Krempachach

Gimpress

NR 5/2013/2014

Maj/Czerwiec 2014

To już ostatni numer w tym roku szkolnym dlatego
wszystkim życzymy słonecznych, ciekawych
i bezpiecznych WAKACJI !!!



Skład redakcji: Klaudia Surma, Marcela Sarna, Aleksandra Ostwald, Natalia
Kamoń

Grafika: Szymon Kurowski

Opiekun redakcji: mgr Beata Pater

ROZMAITOŚCI

ZBIGNIEW MASTERNAK

8 maja 2014 roku w naszej szkole na pierwszej lekcji odbyło się spotkanie z pisarzem, autorem scenariuszy filmowym, dramaturgiem a także piłkarzem Zbigniewem Masternakiem.

Pan Zbigniew opowiadał nam o swoich korzeniach i pochodzeniu z małej kieleckiej wsi, z której bardzo chciał się wyrwać jak młody chłopak, ponieważ jak twierdził nie znalazł tam dla siebie perspektyw. Opowiedział nam też o filmie, którego był reżyserem, a także o swojej drugiej pasji czyli piłce błotnej. Pokazał nam na czym polega ten sport (szczególnie spodobało się to chłopcom). Obecnie pan Zbigniew jest kapitanem Reprezentacji Polskich Pisarzy w Piłce Nożnej. Pokazał nam też swoją najnowszą książkę pt.: „Nędzole”. Opowiada ona o parze młodych Polaków, która wyrusza w podróż do Francji w poszukiwaniu pracy. Po licznych przygodach dojrzeła w ich głowach myśl, by osiąść w kraju nad Sekwaną na stałe. W tej książce opisuje on Polaków na emigracji zarobkowej. Na zakończenie pan Zbigniew powiedział, że iż w młodości chciał wyrwać się z rodzinnej wsi teraz chętnie by tam wrócił.

Dziękujemy bardzo za to spotkanie.:)

Dzień Matki

W Polsce obchodzony jest 26 maja, jako wyraz szacunku dla najważniejszej w naszym życiu osoby. A jak się zaczęło?

Dzień Matki obchodzili już starożytni Grecy i Rzymianie. Z taką różnicą, że oni czcili boginie- symbole płodności i urodzaju.

Zwyczaj powrócił w siedemnastowiecznej Anglii i przetrwał do XIX wieku. Dzień, w którym obchodzono to święto był dniem wolnym od pracy. Do tradycji należało obdarowywanie matek kwiatami, czekoladkami lub innymi prezentami w zamian za otrzymane błogosławieństwo.

Dzień Matki ponownie zaczęto obchodzić po II wojnie światowej.

Pamiętajmy o podarowaniu naszym mamom drobnego upominku, złożeniu życzeń... A może wystarczy zwykły uścisk, pocałunek, „kocham cię”? W końcu tak wiele Im zawdzięczamy.

Jak powiemy „mama” w innych językach?

Angielski- mother

Francuski- mère

Hiszpański- madre

Niemiecki- Mutter

Norweski- mor

Portugalski- mãe

Słowacki- matka

Włoski- madre



Dzień Unii Europejskiej

Dzień Unii Europejskiej obchodzony jest w rocznicę ustanowienia Planu Schumana. Wydarzenie to miało miejsce 9 maja 1950 roku. Na jego pamiątkę, od 1985 roku, we wszystkich krajach członkowskich odbywają się uroczystości rocznicowe.

Dzień Unii Europejskiej formalnie zwany jest Dniem Europy. Funkcjonują dwie nazwy dla rozróżnienia z Dniem Europy, który obchodzony jest 5 maja przez kraje europejskie, które nie należą do Wspólnoty.



Z okazji święta zjednoczonej Europy

organizowane są różnego rodzaju pochody i imprezy okolicznościowe, ale przede wszystkim w krajach członkowskich wygłaszane jest orędzie, które ma na celu zbliżenie mieszkańców poszczególnych państw do idei solidarnej Europy. Oprócz tego w Dzień Unii Europejskiej prowadzone są w mediach różnego rodzaju debaty, dzięki którym nie tylko politycy, ale również obywatele danego kraju mogą wypowiedzieć się, jak żyje im się w Unii.

Hymn Unii Europejskiej- Oda do radości

O, radości, iskro bogów,
Kwiecie Elizejskich pól,
Święta, na twym świętym progu
Staje nasz natchniony chór.

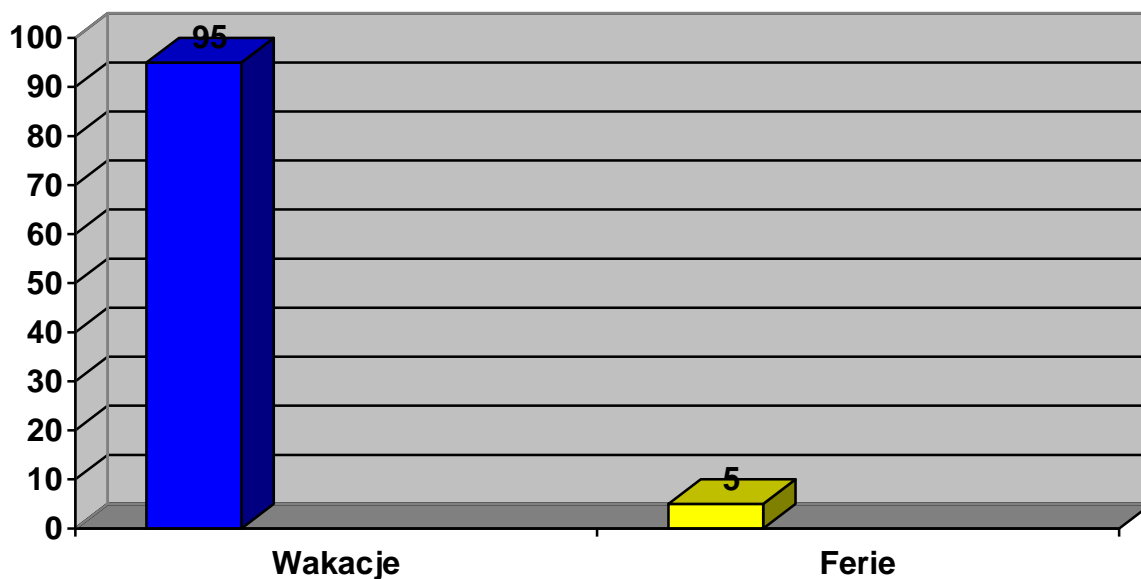
Jasność twoja wszystko zaćmi,
Złączy, co rozdzielił los,
Wszyscy ludzie będą braćmi
Tam, gdzie twój przemówi głos.

Ona w sercu, w zbożu, w śpiewie,
Ona w splocie ludzkich rąk,
Z niej najlichszy robak czerpie,
W niej największy nieba krag.

Wstańcie, ludzie, wstańcie wszędzie,
Ja nowinę niosę wam:
Na gwiazdzistym firmamencie
Bliska radość błyszczy nam.



Sonda na temat : Wolisz wakacje czy ferie?



Zapytaliśmy naszych kolegów i koleżanki czy wolą wakacje, czy zimowe ferie. Jak widać większość respondentów wybrała wakacje. Pewnie dlatego, że ciepłe wakacyjne miesiące dają więcej możliwości spędzania wolnego czasu. Dlatego, aby nasze wakacje przebiegały w bez problemów przygotowaliśmy krótki Poradnik wakacyjny.

PORADNIK WAKACYJNY

Wakacje, czyli czas wypraw, plażowania, kąpieli słonecznych i wodnych, wycieczek pieszych i rowerowych. Ciekawe czy jesteście dobrze przygotowani? Oto kilka przydatnych rad jak spędzić je bezpiecznie.

Opalanie

Unikajcie opalania godzinach między 11 a 15.

Zacznijcie opalanie od 15-30 minut, stopniowo zwiększając w ciągu kolejnych dni długość opalania.

Polecamy opalanie w ruchu - podczas spaceru, grania w piłkę.

Pamiętajcie o okularach przeciwsłonecznych nakryciu głowy.

Kąpiel

Nad jeziorem, morzem warunki kąpieli są określane przez wywieszane kolorowe flagi:

- flaga biała - kąpiel dozwolona

- flaga czerwona - kąpiel dozwolona, ale warunki są utrudnione i kąpiel mniej bezpieczna
 - flaga czarna - kąpiel bezwzględnie zakazana
- Obszar kąpieli oznaczają boje białe i czerwone. Białe boje określają obszar, gdzie mogą się kąpać osoby nie umiejące pływać,
czerwone - obszar poza który nikomu nie wolno wy pływać.

Zawsze stosujemy się bezwzględnie do poleceń ratownika oraz opiekunów.

Nigdy nie rzucamy się do wody wprost po przyjsciu na plażę lub z pełnym brzuchem. Starajmy się stopniowo przyzwyczajać do temperatury wody, przez stopniowe zanurzenia ciała. Jeśli nie czujemy się na siłach (słabo pływamy), nie ryzykujemy i nie dajemy się „podpuszczać” innym.

Pamiętajcie kąpać się tylko w miejscach dozwolonych, nigdy nie skaczcie do wody gdy nie znacie dna. Przez jeden nieprzemysłany skok możecie uszkodzić sobie kręgosłup, co skończy się trwałym kalectwem - **WODA nawet ta pozornie bezpieczna i spokojana jest niebezpiecznym żywiołem !!!**

Wycieczki w góry

W góry wybieramy się wyłącznie pod opieką osoby dorosłej.

Poruszamy się wyznaczonymi szlakami, wszelkie „skróty” mogą spowodować zagubienie się.

Co zabrać? Oczywiście: wodę mineralną, czekoladę (najlepszy dostawca energii), nieprzemakalną kurtkę, ciepły sweter lub polar, letnie nakrycie głowy legitymacja, telefon komórkowy i plaster z opatrunkiem.

Na koniec przydatne numery alarmowe:

112 - telefon alarmowy

999 - pogotowie ratunkowe

998 - straż pożarna

997 - policja

601 100 300 - TOPR, GOPR

REDAKCJA POLECA

Eleanor Hodgeman Porter- Pollyanna

Czy można zawsze patrzeć na życie przez „różowe okulary”, niezależnie od ilości niepowodzeń? Wydawaćby się mogło, że jest to wręcz niemożliwe. Autorka tej książki udowadnia jednak, że- owszem- z odpowiednim podejściem do życia można cieszyć się każdą chwilą i znajdować pozytywy nawet w tych niekorzystnych dla nas sytuacjach.

Bohaterką powieści jest jedenastoletnia dziewczynka, ubogo wychowywana bez matki, zdana na pomoc koła opieki. Niestety- jej ojciec również umiera, a dziewczynka zostaje przekazana pod opiekę ciotce- Polly. Jest ona zamożną kobietą, nie przepada jednak za dziećmi. Ku swojemu rozczarowaniu, Pollyanna w domu, w którym panował przepych otrzymuje mały, skromnie urządzonej pokój na poddaszu.

W domu ciotki Pollyanna znalazła bliską sobie osobę. Była to służąca- Nancy. Któregoś dnia dziewczynka opowiedziała jej o niezwykłej grze, której nauczył ją zmarły ojciec. Polegała ona na znajdowaniu we wszystkim co nas spotyka dobrych stron i cieszeniu się z tego. Po jakimś czasie stała się rzecz niespodziewana. Pollyanna przekonała do swojej gry prawie całe ponure miasteczko, a nawet ciotkę Polly.

Niestety... Zdarza się okropny wypadek.

Zachęcam do przeczytania tej, jak i drugiej części, czyli „Pollyanna dorasta”. Książka daje wiele do myślenia, bo przecież tak często użalamy się nad sobą. Wydaje się nam, że „gorzej już być nie może”. A może trzeba spróbować zagrać w Grę Pollyanny?

Ola

Małe co nieco o języku angielskim.



OK – słowo, które przyjęło się również w języku polskim, narodziło się w amerykańskiej odmianie angielskiego. Skąd jednak wyrażenie okay wzięło się w amerykańskim angielskim? Według słownika oksfordzkiego (The New Oxford Dictionary of English) słowo OK pochodzi od wyrażenia all correct, używanego jako slogan wyborczy z 1840 roku przez amerykańskiego prezydenta Martina Van Burena. Jak podaje amerykańska encyklopedia internetowa, Buren używał również haseł: Out of kash, out of kredit, out of klothes (bez gotówki, bez pieniędzy na koncie, bez ubrań) – w skrócie OK. W encyklopediach internetowych znajdziemy również inne teorie na temat pochodzenia wyrażenia OK. Oto kilka z nich:

- **The Choctaw Theory (teoria Czoktawów):** w języku Czoktawów, Indian Ameryki Północnej, istnieje wyraz „okeh”, oznaczający „it is so” („w rzeczy samej”). Istnieją przypuszczenia, że słowa używano na początku XIX w społecznościach amerykańskich.
- **The Wolof Theory (teoria języka wolof):** podobnie jak w języku Czoktawów, również w języku wolof, którym posługują się mieszkańcy Senegalu i Gambii, istnieje słowo okeh, oznaczające „tak”. W rzeczywistości słowo to brzmi waa-key. Z języka wolof pochodzą też inne słowa, które weszły do amerykańskiej odmiany angielskiego, prawdopodobnie w wyniku używania ich przez afrykańskich

niewolników. Są to np.: juke, honky (biały człowiek), hipcat (lub hepcat, miłośnik jazzu), jive czy dig. Po raz pierwszy słowo okeh pojawiło się prawdopodobnie w slangu Afroamerykanów.

- **The Other Languages Theory (teoria innych języków):** Również w innych językach istnieją podobne słowa, które oznaczają „tak” lub „w rzeczy samej”. W języku liberyjskim występuje oke, w birmańskim hoakeh. Być może słowa te weszły do amerykańskiego angielskiego około 1839 roku.
- **The Indian Chief Theory (teoria indiańskiego wodza):** Keokuk był indiańskim wodzem. To od jego imienia pochodzi nazwa miasta Keokuk w stanie Iowa. Zwolennicy Keokuka często mówili o nim *Old Keokuk, he's all right* (Stary Keokuk, ma się dobrze), OK — pierwsze litery Old Keokuk znaczyły to samo.
- **The Cockney Orl Korrec theory (teoria Orl Korrec z gwary Cockney):** w 1939 roku brytyjski „The Times” napisał, że wyrażenie OK pochodzi z londyńskiej gwary zw. Cockney. Autor artykułu pamiętał, że w dzieciństwie (późny wiek XIX) słyszał czasem wyrażenie Orl Korrec, w skrócie OK.
- **The orl korrec theory (teoria orl korrec):** okazuje się, że moda internetowa na skracanie nie jest nowa. Już w latach 1830-tych zaobserwowano tendencję do skracania dłuższych fraz, które z jakichś powodów były szczególnie popularne w Bostonie. ISBD oznaczało „it shall be done”, RTBS — „it remains to be seen”, SP oznaczało „small potatoes”, KY natomiast — „no use” (pisownia: know yuse). Jak podaje artykuł w bostońskim wydaniu Morning Post z 23 marca 1839 roku KY to przeciwieństwo OK, skrótu od „all correct” (orl korrec). Jest to pierwsze znane użycie OK w piśmie.
- **The Literary Theory (teoria literacka):** Laurence Sterne to osiemnastowieczny pisarz brytyjski, który w swojej książce „A Sentimental Journey” („Podróż sentymentalna”) użył emfaticznej formy francuskiego słowa „tak”: O qu-oui. W angielskim zapisie fonetycznym zwrot wygląda tak: ok-key.

- **The Scottish Theory (teoria szkocka):** każdy z nas słyszał pewnie szkockie wyrażenie och-aye. Dziennikarz „Nottingham Journal” w 1943 roku napisał, że OK to po prostu wersja tego szkockiego wyrażenia. Szkocka fraza używana była prawdopodobnie od XVI wieku, a pochodzi od och, wyrażającego zdziwienie oraz aye, oznaczającego po prostu „tak”.

To tylko wybrane teorie na temat pochodzenia frazy OK. W internecie możemy ich znaleźć całe mnóstwo. Jak widzimy, etymologia słowa OK jest spowita tajemnicą. Może słowo to jest tak naturalne, że było znane już od dawna we wszystkich kulturach? Znamy inne źródła pochodzenia wyrazu OK?



POZNAJMY SIĘ

Z panem Emanuelem Brzykiem rozmawiała Kaludia Surma.

1. Jak długo jest pan informatykiem.?

Od czasu studiów, czyli 15 lat.

2. Lubi pan swój zawód.?

TAK i to bardzo, jak człowiek jest nauczycielem to musi lubić ten zawód bo inaczej by się wykończył nerwowo w ciągu miesiąca. A ja już wytrzymuje z wami 15 lat.:)

3. Myślał pan o innym zawodzie.?

Tak, ale jeszcze przed studiami, chciałem zostać Technikiem dentystycznym, już nawet egzaminy miałem zdane na te studia w Krakowie, ale tak się poukładało, że zostałem na Akademii Pedagogicznej, a po studiach od razu praca w szkole i już zostało.

4. Panna hobby.?

Wędkarstwo muchowe, strzelectwo sportowe, jazda na rowerze.

5. Największe marzenie.?

Kupić sobie JAGUARA ;)

6. Ulubiony film.?

Sześćcian (1969) Jima Bensona.

7. Ulubiona książka.?

„Proces” Franza Kafki

8. Plany na wakacje.?

Jeszcze nie mamy konkretnych planów na wakacje.



Czy wiecie, że....



Ketchup

Już starożytni Rzymianie znali mocno przyprawione, dość gęste sosy, które jednak z ketchupem nie miały wiele wspólnego. "Przodek" tej popularnej dziś na całym świecie przyprawy pochodzi prawdopodobnie z Chin, a przywędrował do Europy jako "ketchup" z Archipelagu Malajskiego.

Pomysł, aby rozszerzyć skład sosu o pomidory narodził się dopiero w Ameryce Północnej w 1790 roku.



Croissant

Te pyszne rogaliki zostały wynalezione przez Austriaków. Na pamiątkę słynnej zwycięskiej bitwy w 1683 roku między przybyłymi na odsiecz oblężonemu Wiedniowi wojskami polskimi i sprzymierzonymi pod dowództwem króla Jana III Sobieskiego a armią sułtana Kara Mustafy - bitwy, która ostatecznie powstrzymała próbę podboju Europy przez Turków, wiedeńscy piekarze zaoferowali swoim klientom nowe słodkie bułeczki w kształcie tureckiego półksiężyca (fr. croissant - półksiężyc, rogalik).



Abakus

Abakus - pierwowzór liczydła - używano w starożytnej Grecji i Rzymie od 440 roku p.n.e, a być może także w starożytnym Egipcie i Babilonii. Abakus wykorzystywany był także przez Chińczyków a Japończycy używali go od około VI-VIII wieku. W Europie znany był od X wieku.

W starożytności i średniowieczu abakus był prostokątną tabliczką z zaznaczonymi na niej równoległymi liniami lub rowkami. Linie oraz rowki w zależności od typu tego urządzenia oznaczały różne rzędy liczb, np. jednostki, piątki, dziesiątki, pięćdziesiątki, setki. Między linie wkładało się odpowiednią liczbę kamyków, żetonów lub krążków. Współczesną wersję abakusa zwiemy potocznie liczydłem, zostało ono zaprojektowane (w formie którą znamy obecnie) przez Gerberta z Aurillac, późniejszego papieża Sylwestra II, w 976 roku. Najstarszy, o dość skomplikowanej budowie przyrząd (niestety bez nazwy), który prawdopodobnie służył do obliczeń nawigacyjnych pochodzi z około 80 lat p.n.e. . Został on, wydobyty w początkach XX wieku z wraku statku w pobliżu wyspy Antikithira na morzu Śródziemnym.



AGRAFKA

Przed pojawieniem się zamków błyskawicznych guzików i innych zapięć nasi przodkowie spinali ubrania dużymi szpilami. Było to jednak dość kłopotliwe. Ostre końce groziły skaleczeniem, poza tym szpile mogły się łatwo wysunąć.

Ktoś, najprawdopodobniej na Krecie, około 4000 lat temu wpadł na genialny pomysł, żeby do zapinania odzieży użyć przedmiotu przypominającego dużą agrafkę. Zapinki z brązu były podwójnie zagięte i na jednym z końców posiadały zaczep, służący do zabezpieczania szpikulca. Późniejsze agrafki miały też sprężynę, dzięki której mocno się trzymały. Potem ludzie zapomnieli o starożytnej agrafce, aż do czasu, kiedy Walter Hunt w 1849 roku wymyślił jej nowoczesną wersję. Człowiek ten był pomysłodawcą wielu wynalazków, na które przeważnie uzyskiwał patenty. A że podanie o patent musiało zwykle zawierać rysunki, Hunt był ciągle zadłużony u plastyka, który mu je sporządzał. Zgodził się więc uiścić dług poprzez nadanie artyście praw do tego, co uda mu się zrobić z kawałka drutu. I tak Hunt zrobił agrafkę, która okazała się tak udanym wynalazkiem, że jego plastyk o nazwisku Richardson zapłacił za niego 400 dolarów. Hunt był zadowolony, choć w rzeczywistości sprzedał swój wynalazek za bezcen.



COCA COLA

Coca Cola została wynaleziona w maju 1886 roku przez doktora Johna Pembertona, farmaceutę z Atlanty. John Pemberton odkrył formułę przy pomocy trójnogiej mosiężnej kadzi na podwórku za domem. Nazwa została podpowiedziana przez jego księgowego Franka Robinsona.

Frank Robinson potrafił również pięknie kaligrafować. I to on narysował logo, które stało się sławne i trwa do dziś.

Pierwszy napój został sprzedany w budce z wodą sodową Jacob's Pharmacy w Atlancie 8 maja 1886 roku. Każdego dnia średnio sprzedawało się 9 napojów. Przychody za pierwszy rok wyniosły 50 dolarów, koszty 70 dolarów. Sprzedaż w pierwszym roku przyniosła straty.

Do 1905 roku Coca Cola zawierała kokainę, oraz duże ilości kofeiny.

W 1887 roku biznesmen i farmaceuta Asa Candler kupił formułę produkcji Coca Coli od Johna Pembertona za 2,300 dolarów. Dzięki agresywnemu marketingowi Coca Cola pod koniec lat 90 XIX wieku stała się jednym z najpopularniejszych napojów w Ameryce. Między rokiem 1890 i 1900 Coca Cola Company zwiększyła sprzedaż o 4000%

Reklama była bardzo ważnym czynnikiem w sukcesie Johna Pembertona and Asa Candlera. Coca Cola była sprzedawana wzdłuż i w szerz w USA i Kanadzie. W tym samym czasie Coca Cola zaczęła być sprzedawana w butelkach.

Dzisiaj Coca Cola sprzedaje dziennie miliard butelek na całym świecie.

~~~~~  
~~~~~

ROZRYWKA



Z życia Jasia i nie tylko

Pani przedszkolanka pomaga małemu Jasiowi założyć wysokie, zimowe botki.

Szarpią się, męczą, ciągną..

Jest! Weszły! Spoceni siedzą na podłodze a Jasio mówi:

- Ale założyliśmy buciki odwrotnie...

Pani patrzy: faktycznie, lewy na prawy. No to je ściągają, mordują się, sapią..

Ufff, zeszły.

Wciągają je znowu, sapią, ciągną, nie chcą wejść...

Ufff, weszły.

Pani siedzi, dyszy a Jasio mówi:

- Ale to nie moje buciki...

Pani ugryzła się w język, znów się szarpią z butami...

Zeszły.

Na to Jasio:

- To buciki mojego brata, i mama kazała mi je nosić...

Pani zacisnęła ręce mocno na szafce, odczekała aż się przestaną trząść,

przetknęła ślinę i znów pomaga wciągać buty. Tarmoszą się, wciągają, silą się...

Weszły.

- No dobrze - mówi pani - a gdzie są twoje rękawiczki?

- Schowałem w bucikach żeby nie zgubić!

Pani pyta Jasia:

- Dlaczego nie uczysz się polskiego?

- Uczę się, proszę pani.

- To skąd u ciebie tyle błędów ortograficznych?

- Bo ja się uczę na błędach!

Na lekcji języka polskiego nauczyciel zwraca się do Jasia:

-Nie rozumiem, jak jeden człowiek może zrobić tyle błędów ortograficznych w jednym krótkim wypracowaniu!

-Wcale nie jeden, panie profesorze - stwierdza ze spokojem chłopak. -Rodzice pomagali mi pisać to wypracowanie...

Nauczycielka spotyka na ulicy swojego ucznia sprzed kilkunastu lat:

- O, Jasiu, czym się zajmujesz?

- Wykładam chemię

- Na uniwersytecie?

- W supermarkecie.

Dzwoni Jaś do wychowawczynie:

- Jaś dzisiaj jest chory i nie przyjdzie na lekcje.

- Kto mówi?

- Mój ojciec.